

# Pokahontaz, Serum (ft. Wuzet)

Hmm..., od czego zacząć?  
Mam stos myśli, co po głowie skaczą.  
Wszystkie coś znaczą, mój los tłumaczą  
Dziś to zobaczą, po prostu patrzą  
Niczym Lwie Serce lecieć na perce  
Przykuć na herce, swój lwi pazur  
Potem w podzięce leżeć przed mercem  
Przy partnerce, patrząc na lazur  
Obok dżungla, przed tobą kuglarz  
Brak tych ważnych wyjaśnień w Googlach  
Na nieświadomość koncepcje Junga.  
Każdy odważny chce wygrać w cuglach,  
Błędy kosztowne jak zęby bez dubla  
Które przez trendy pędzi na szczudłach do źródła  
By trzymać w garści wróbla  
Lub celując w gołębie zaliczać pudła  
To enigma sprawia,  
Przyznaj, że obawiamy się wyzwiań, nieznanych łądów  
Własnych poglądów, swych osądów oraz wyznań  
No chyba, że mamy bezpieczną przystań  
W rękę talizman, przez ten pryzmat,  
Nie schizma, przybija łatwizna,  
Wbija charyzma, rodzi się wizja  
Wszystko się zmienia, jak stan skupienia.  
Nie mamy prawa by innych oceniać  
A inni zawsze na twój temat mają najwięcej do powiedzenia.  
Bądź sobą, z głową, traktuj puenty,  
Skumaj, że ludzką rzeczą jest wątpić.  
W świetle tych faktów argumenty najzwyczajniej muszą ustąpić  
(Muszą ustąpić, muszą ustąpić, muszą ustąpić  
Muszą ustąpić, muszą ustąpić, muszą ustąpić)

Powstań  
Sam odnajdziesz serum!  
Powstań

Przychodzisz sam, odchodzisz sam  
Po drodze szarpiesz swój nerw  
Zamulasz tu, zamulasz tam  
I wszędzie psują Ci krew  
Przychodzisz sam, odchodzisz sam  
Po drodze szarpiesz swój nerw  
Zamulasz tu, zamulasz tam  
I wszędzie psują Ci krew  
Powstań, nie ma, ziom, że świat pluje nam w pysk  
Są tylko ludzie ich plany na zysk  
Chcą nam dyktować, gdzie mamy iść  
Ale jest wiele innych wyjść  
Jak chcesz, nic z tym nie rób  
Ale kim człowieku bez celu?  
Nie stój jak oni, tam z tyłu  
Sam odnajdziesz serum

Mam podobne doświadczenia  
Pomimo różnego pochodzenia,  
Co niewiele zmienia,  
Bo nie mogę oceniać, co niby dałaby Ci ma alchemia.  
Ginie mój trud wśród naprawienia prób relacji z otoczenia,  
Gdy nie ma skutków  
Ciut się zmienia skala magii tu trzęsienia.  
Oto ten moment, gdy nie będę biegał za nikim, do widzenia.  
Nie potrzeba mi cudzego siania paniki i spustoszenia.  
To normalne, że możemy się załamać  
Nie zawsze musimy być silni.

Tu nie ma potrzeby udawania,  
Więc nie przejmuj się, co myślą inni.  
Ważniejsza do opanowania od upadania sztuka wstawiania  
Postawienie pytania, za czym tak latam latami  
To nauka latania.  
Robimy głupoty, zadajemy ból przez złość  
I myjemy brud przeszłości  
I chcemy czystości przyszłości  
Która dopiero zagości, dość litości,  
Szczęście jest we mnie,  
Nowy dzień jest codziennie,  
To są możliwości więc działaj  
Bo ten świat działa potajemnie wzajemnie.  
Porażek ciąg poprzedza gong sukcesu  
Można powiedzieć:  
"Lepiej popełnić błąd i dowiedzieć się gdzie życie zawiedzie, niż siedzieć"

Przychodzisz sam, odchodzisz sam  
Po drodze szarpiesz swój nerw  
Zamulasz tu, zamulasz tam  
I wszędzie psują Ci krew  
Przychodzisz sam, odchodzisz sam  
Po drodze szarpiesz swój nerw  
Zamulasz tu, zamulasz tam  
I wszędzie psują Ci krew  
Powstań, nie ma, ziom, że świat pluje nam w pysk  
Są tylko ludzie ich plany na zysk  
Chcą nam dyktować, gdzie mamy iść  
Ale jest wiele innych wyjść  
Jak chcesz, nic z tym nie rób  
Ale kim człowieku bez celu?  
Nie stój jak oni, tam z tyłu  
Sam odnajdziesz serum